

-1- Nowa Ruda 3<sup>IV</sup> 1989 r.

© ARCHIWUM WSKRZESZCIE

II/171 Ł

WAPŁYŃSKO  
data 4.11.89  
Nr dziennika 1014

Fisk 1918-39

Z opowiadań mojej matki zapamiętałam, że 12  
latu wtedy brat i siostra siostra, zaczęli obryskanie  
niepodległości Polski udekorowaniem okien choro-  
giewkami, zrobionymi z przecierania i czerwonej por-  
sy przemy. Siostra prowadziła wręcz, ale chorągiewki  
były ważniejsze.

Najbardziej wydatkiem 1920 r. byłam matczym  
siadkiem. Miałam wtedy lat około cztery. Z rodu-  
mą wyrzaliśmy jabłko w sadzie. Sad był odda-  
lony od goscinca parę metrów. Ujrzałam magle  
odbiłał marerujących obserwatorów. Byli to bolsre-  
wicy. Na głowach niektórzy mieli, dąmskie odarte  
stomkowe kapelusz, na nogach buty nie do pary,  
dąmskie kalosze i t.p. Brni powieszona smutkami.  
Rzucili się do płotu z siatki. Przerzucaliśmy im  
jabłko przez płot dopóki dowódca dał znak  
do odejścia.

Wierowem do naszej obserwacji kłębni stworzyli  
bolwawicy. Pamiętam; obsiedli stół i cis jęśli. Jeden  
z żołnierzy wstał na chwilę, a brat, starszy ode  
mnie 10 lat uśmieł mn krewi, żołnierz szott  
z impetem na podłogę. Dzwiał się i chwiał bic  
brata, ale mn śmieje się tłumaczyli mn że to  
"malczyk" zastawał. Po chwili ktoś go omiętła.

W nocy próbowali się spać w kuchni, a jednak z nich  
niekiedy się do spania pod stojącą na stojaku drewną,  
z rozmerymowanym ciastem na chleb. Rano obudził  
się oblepiony ciastem, bo co spadło ciasto wronęce  
na niego to rozmazywał na spuce. Wszyscy po-  
magali mu oderwać się, ale czasu na to się i czoys-  
zenie było mało. Bliska strzelanina wypędziła ich  
z domu.

Wielki smutek bolszewikom, że mój ojciec ma bron-  
ję i lubił polować, miał broń, ale wspaniał ją do  
stariej cysterny z ropą, zakopaną w ziemi. Wyznawanie  
miejsca ukrycia broni wspaniał się śmieć. -

Od kilku godzin wypytywali ojca gdzie ukrył  
z broń. Odchodzili i przychodzili. Zbliżał się wieczór.  
Dali nam pół godziny czasu na odwołanie broni,  
po tym czasie mnie rozstrzelali całą naszą rodzinę.  
Staliśmy w ogrodku pod ścianą domu. Sraśi obwole,  
ja bydam w neregę ostatnia. Za chwile byłoby po  
nas. Stojące już zachodzące obliczają się w wolaach  
Bogin. Cima zaległa po naszym lamentach, i wtedy  
moja matka krzyknęła się do młodzieńczego w tych  
praszczaniach najmłodszego Ukrainca, mniej więcej  
w te słowa; że gdy on był na froncie w czasie  
wojny matka pomagała / miłsi'my młyna / jego rodzinie  
nie przeszyje wojny. Niech i on pomaga braci. Niech  
zapropomuje bolszewikom, by zabrali z domu co  
tylko rzeczy, aby tylko prostarowali naszą rodzinę.

Z rozmyślenia bolwarskiej zgodzili się na to, ale ojciec nie przyznawał mi do posiadania broni, a mi zabrali wszystkie, zostaty tylko meble. Przez drugi raz jollimny wyszyj jednę szalowaną tyłek.

Mierkaliśmy o jakies 150 metrów od Bugu w Sokalu. Dom nasz stał w głębi ulicy, po prawej stronie ulicy od nas zamiast mostu amwronowego była kładka - ponton, po lewej na wygórku stał maly kościółek św. Jona. Za murami tego kościółka było uszyte drzawo z którego byli ostrzeliwani przepraważcy z przel Bug Polacy. Duzo ich spinyto, ale zabrali dopase do strzelającego do nich z ukrycia wozu. Był to oficer Rajata. Nialkadam go; klesknył o cos frontu, żołnierze nas obneci odgromiti, ale uslyszalam strzaly i pogrzebali go prawie przy ulicy.

Rodzina siedziata w ukryciu w czasie drzawu wojennym, tylko moja mama biegata od okna do okna mi kłkajec się kul, az jedna przedzajec mylo z gromem przedziata obok głowy mamy wbecy na dno kłkienia do nas do schronu. Gdy slyszeliśmy, jak to na wojenne zadanie "mybiegaliśmy ze schronu, a gdy slyszeliśmy "wprzewod" "wprzewod" "uciekaliśmy. Dawnego dnia rina byla nad rowem. Wyszliśmy ze schronu, przed domem widziato. Myśleliśmy ze to trup, a był to koc przyzyczny żołnierzy w szero-rem. To było moje pierwsze spotkanie z wojenną które mi katarte skni w paunicy do tyj pory.

Tyżni w wolnej Polsce zwolna się wznowiata. Pamiętam

w roku 1923 inflacji. Warteści nieruchomości spadła  
w zastawczym tempie. Ojciec sprzedał dom i gęły za  
ten dom otrzymał wówczas nieruchomości kupita domu porolleg-  
-tawę porollegową i "kopkę" soli. Dowiedziałam się o śmierci  
mój ojciec 1926 r. to pierwszy mój piasek kobiecy, której  
syn został w Warszawie Sali. Za tym interesowałam się  
tym co więcej niż wkoła.

W lokalu była wypaniała cerkiew, dwie gw. jura.  
oraz mały kościół parafialny na drugim brzegu  
Bugu stał kościół i klasztor OO. Bernardynów.  
Dwie szkoły polstwowe. Mianana i kenińska Sióstr Feli-  
cjank, do której ja i siostry moje wchodziły.  
Dwa seminaria mianojednie i mianojednie i mianojednie oraz  
gimnazjum polstwowe ze szkołą handlową. - Język  
ruski był obowiązkowy od 5tej klasy podstawowej.  
Pamiętam specjalnie jedną z nich koleżankę. Stała się  
Bethun córka ruskiego księdza driatara i udaje się,  
że później dwiatła w Smoleńcu. - Na każdej przerwie orga-  
nizowała tańce ruskie spiewy deklamacje. W 1931 r. byłam  
wremnie i kwasiu seminarium i ta koleżanka wórnicek  
jęz. ruski już wteły był ukraiński i jak wórnicek  
była przynna we wórnicek wórnicek wórnicek  
z jęz. ukraińskiego.

W lokalu Ukraińcy byli wórnicek aktywni -  
Trzy osoby do omentarza znajdowała się wysoka  
mogila poległych Polaków. Tam w dniu 1 listopada  
paliły się zmore wórnicek wórnicek patriotyczne  
i często dochodziło do starć Polaków z Ukraińcami.  
Obok grobu mojej zmarłej siostry był duży grób poległych  
Polaków. W międzyim czasie tablica z napiskami była

w roku 1923 inflacji. Warteści nieruchomości spadła  
 w zastawającym tempie. Ojciec sprzedał dom i gęły za  
 ten dom otrzymał wówczas nieruchomości kupiła mama poradz-  
 - tarz porcelanową i "kopkę" soli. Dowiedziałam się o przebiegu  
 majątku 1926 r. bo ojciec miał płacił sobie, której  
 syn został w Warszawie Salidy. Zarządca interesował się  
 tym w domu nie wkoła.

W lokalu była wspólna cerkiew, dwiema gw. jura.  
 oraz mały kościół parafialny Na drugim brzegu  
 Bugu stał kościół i klasztor OO. Bernardynów.  
 Dwie szkoły polstwowe. Mianana i księżka Sióstr Feli-  
 cjanek, dla której ja i siostry moje mierzonały.  
 Dwa seminaria mianojednie i męskie i żeński oraz  
 gimnazjum połączone ze szkołą handlową. - Język  
 ruski był obowiązujący od 5tej klasy podstawowej.  
 Pamiętam specjalnie jedną z nich koleżankę. Stała się  
 Bethun córka ruskiego księdza strasza i udaje się,  
 że później dwiat w Smole. - Na każdej prawnie orga-  
 nizowała tańce ruskie spiewy deklamacje. W 1931 r. byłam  
 wremnie i kworu seminarium i ta koleżanka również  
 jez. ruski już wtedy był ukraiński i jak zawsze one  
 była przynna we wszelkich uroczystościach ukraińskich  
 i jez. ukraińskiego. -

W lokalu Ukraińcy byli neregularnie aktywni. -  
 Przy wyjściu do cmentarza znajdowała się wysoka  
 mogiła poległych Polaków. Tam w dniu 1 listopada  
 paliły się zmiore wstawiały się uroczystości patriotyczne  
 i często dochodziło do starć Polaków z Ukraińcami.  
 Obok grobu mojej zmarłej siostry był drugi grób poległych  
 Polaków. W międzyim czasie tablica z nazwiskami była